

No. 176

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Odnoś. do dom. 32. g
Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr
Prześ. poczt. egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda, dnia 29 czerwca 1927r.

LUNA

Dziś!
Wykwintne arcydzieło
kinematograficzne

Romans w Sleepingu

w przedziale wagonu sypialnego, w sali sądowej, no. 1... w sypialni. — W rolach głównych

Mady Christians

W roli kuszącej
pięknej uwodzicielki

Marcela Albani

uwielbiane bóstwo świata.

Bruno Kastner.

Watler Rilla

i Wiktor Jansen

Elegiczna i pikantna farsa, rozgrywająca się na plaży, w wytwornym hotelu w stolicy nad morze, na luksusowym jachcie, na dancingu.

Król Duch w królewskim grobie.

Prochy Juliusza Słowackiego spoczęły wczoraj na Wawelu.

Odświętna szata Krakowa

Kraków 28.6. (pat)

Prastara Stolica Polski, gród podwawelski, przybrał dzisiaj jeszcze bardziej odświętną szatę aniżeli w dniu wczorajszym. Sztandary narodowe zwieszają się ze wszystkich domów, tu i ówdzie przepięknie sztandarami o barwach błękitno-białych, barwach Krakowa. Pomimo dnia na mieście górzeją wszystkie latarnie. Sukiennice i Stary Rynek jak również wszystkie domy w rynku przepięknie udekorowane i iluminowane.

O godzinie 8,30 rano zaczynają się zjeżdżać i wchodzić do Barbakanu przedstawiciele wszystkich władz: rządowych, władz lokalnych, administracyjnych i miejscowych, duchowieństwa, reprezentanci piśmiennictwa i prasy.

Pod wysoko wzniesionym purpurowo-białym baldachimem z orłem Zygmontowskim spoczywają na purpurowym katafalku prochy Wieszcza. W czterech kątach pioną trzechramienne znicze. W stóp katafalku umieszczono urny z ziemią z grobów matki z Krzemieńca. Ojca - poety z Wilna oraz ziemi francuskiej, która gościła była Wieszcza za życia i po śmierci. Honorową wartę spełniają przedstawiciele organizacji wyszkolenia wojskowego, skautów, z rozdziału Wieszcza Krzemieńca, oraz reprezentanci 14-tu pułków Wojsk Polskich ze sztandarami.

Na balkon naprzeciw trumny ze szczątkami Juliusza Słowackiego postawiono ołtarz. Z boku pioną pochodnie. Wszędzie na ścianach zawieszono wstęgi ze wszystkich zakątków ziemi polskiej.

Orszak żałobny

O godzinie 9-ej przed katafalkiem stają członkowie Rządu Polskiego z Min. WR i OP p. Dobruckim i Min. Spraw Wewnętrznych p. Składkowskim na czele. Obok staje wojewoda Darowski, reprezentanci władz wojewódzkich starostwa, komitetu wykonawczego z prezesem Kallenbachem na czele. Dalej stają senat, uniwersyteckie władze Jagiellońskiej, uniwersytetu warszawskiego, wileńskiego, lwowskiego i lwowskiego politechniki warszawskiej, akademii górniczej w Krakowie, politechniki lwowskiej itd. Piśmiennictwo i prasę polską reprezentują wszyscy niemal pisarze polscy zamieszkałi w Krakowie oraz przybyli z Warszawy.

o godzinie 9,30 oficerowie wynoszą na swych barkach trumnę ze szczątkami, którą ustawiają na wysokim szkarłatnym zaprzężonym w 6 koni pokrytym szkarłatnymi kapami rydwanie. Rydwan cały udekorowany jest girlandami z liścia dębowego oraz znakami „J.S.“ Za rydwanem ustawiają się przedstawiciele Rządu, obok izb ustawodawczych z Marszałkiem Ratajem, liczne rzesze posłów i senatorów, dalej korpus dyplomatyczny, reprezentanci uniwersytetów, generalicja władze wojewódzkie i miejscowe, przedstawiciele literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Dziś rano, odprowadzonej przez ks. prałata Siewickiego o godzinie 9,30 oficerowie wynoszą na swych barkach trumnę ze szczątkami, którą ustawiają na wysokim szkarłatnym zaprzężonym w 6 koni pokrytym szkarłatnymi kapami rydwanie. Rydwan cały udekorowany jest girlandami z liścia dębowego oraz znakami „J.S.“ Za rydwanem ustawiają się przedstawiciele Rządu, obok izb ustawodawczych z Marszałkiem Ratajem, liczne rzesze posłów i senatorów, dalej korpus dyplomatyczny, reprezentanci uniwersytetów, generalicja władze wojewódzkie i miejscowe, przedstawiciele literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Dziś rano, odprowadzonej przez ks. prałata Siewickiego o godzinie 9,30 oficerowie wynoszą na swych barkach trumnę ze szczątkami, którą ustawiają na wysokim szkarłatnym zaprzężonym w 6 koni pokrytym szkarłatnymi kapami rydwanie. Rydwan cały udekorowany jest girlandami z liścia dębowego oraz znakami „J.S.“ Za rydwanem ustawiają się przedstawiciele Rządu, obok izb ustawodawczych z Marszałkiem Ratajem, liczne rzesze posłów i senatorów, dalej korpus dyplomatyczny, reprezentanci uniwersytetów, generalicja władze wojewódzkie i miejscowe, przedstawiciele literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Na czele kroczyli reprezentanci ukochanej przez gość rodzimej ziemi wołyńskiej z urną, zawiejając ziemię z grobu Matki.

Grupę 20-tą z rzędu stanowią delegacje zagraniczne, z reprezentacjami kolonii francuskiej i amerykańskiej na czele.

Kondukt pogrzebowy prowadzi biskup Godlewski Orszak pogrzebowy zamyka oddział policji konnej oraz oddziały wojskowe.

Kondukt żałobny wśród majestatycznej ci-

szy posuwa się ku Wawelowi. Po obu stronach ulicy stają niezliczone tłumy publiczności, składając hołd pamięci Wieszcza. Z okien i balkonów, udekorowanych kołnierkami, obrzucają licznie zebrani krakowianie rydwan żałobny wiązkami kwiatów.

Na Wawelu

Wzdłuż drogi, wiedącej na wzgórze Wawelskie, ustawiły się nieprzeliczone delegacje ze sztandarami.

Na dziedzińcu zamkowym ustawiły się pod arkadami delegacje wojskowe i cywilne, trzymając w rękach wieńce z barwnymi szarfami. Pośrodku ustawiono purpurowe podjum, wokół którego zajęło miejsce duchowieństwo. Wyżsi wojskowi składają na tem podjum hebanową trumnę Wieszcza. Na galerji pierwszego piętra, nawprost trumny, zajmują na wzniesieniu miejsca przedstawiciele rządu i ścisłego komitetu.

„By królem był równy.“

O godzinie 12,50 ukazał się na tem miejscu Marszałek Józef Piłsudski, wygłosił swe przemówienie:

W zakończeniu mowy Marszałek Piłsudski zwrócił się do otaczających nosze z trumną oficerów, z następującymi słowami:

„W IMIENIU RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLECAM PANOM ODNIEŚĆ TRUMNĘ DO KRYPIY KRÓLEWSKIEJ, BY KRÓLOM BYŁ RÓWNY.“

Po wezwaniu Marszałka Piłsudskiego ujmują nosze ze szczątkami wyżsi oficerowie i poprzedzani przez liczne duchowieństwo z biskupem Godlewskim na czele przenoszą trumnę do katedry na Wawelu. Trumnę ustawiono przed ołtarzem św. Stanisława.

Przepiękne przemówienie wygłosił biskup Godlewski, który we wzniosłych słowach skreślił życzenia dla Juliusza Słowackiego dla nas Polaków.

Następnie arcybiskup krakowski ks. Sapiecha odprawił modły, a chóry kościelne wykonały podniosłe pieśń religijną.

(Dalszy ciąg na str. 2-4)

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 2511

Dziś.

Dziś.

Zatajone ojcostwo

Przepiękny film erotyczny,

W roli głównej słynna artystka **Marja Jacobini.**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 3 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Na miejscu wiecznego spoczynku

(Dokończenie)

Pełną trumnę „Ojca Nasz” przez wiernych w wiatrak, trumnę wniesiono do krypty i umieszczono w sarkofagu, po którego zamknięciu pierwszy wszedł do krypty i złożył hołd prochom Wieszcza Marszałek Józef Piłsudski, jako przedstawiciel Rządu Polskiego.

Artylerja forteczna w momencie składania prośb oddała 21 strzałów armatnich, oddając w ten sposób hołd Królowi Duchu i należne mu honory w imieniu całego narodu.

Delegacje pokryły trumnę wieńcami i smiertelnie szczątki Wieszcza na wieczne czasy spoczęły w podziemiach królewskich. Polska cała jak długa i szeroka, połączy się w hymnie uwielbienia dla Teogo, kto miał jej wskazać drogę życia i odrodzenia.

Katastrofa lotnicza Na linii Paryż - Warszawa

Paryż 28 czerwca (pat)

Jak donoszą z Berlina, w okolicy Landshut na Śląsku niemieckim samolot linii powietrznej Paryż—Warszawa, zbłąkany wśród mgły, uderzył gwałtownie o wierzchołek wysokiego drzewa i runął na ziemię, powodując śmierć lotnika i pasażerów.

Gmach poselstwa sowieckiego

splonął doszczętnie w Konstantynopolu.
Podpalenia dokonali emigranci rosyjscy.

Konstantynopol 28.6. (aw)

Gmach poselstwa sowieckiego w Konstantynopolu, w Bujuk-Dere, z niewiadomych przyczyn stanął w płomieniach, zanim zaś zdołano zainicjować energiczną akcję ratunkową splonął niemal doszczętnie.

Od czasu, gdy stolica Turcji przeniesioną została do Angory, przedstawicielstwo w Bujuk-Dere otrzymało charakter letniej rezydencji posła sowieckiego, a przede wszystkim było głównym siedliskiem propagandy komunistycznej na Turcję i kraje bałkańskie. Wszyscy agenci komunistyczni, przebywający w Bujuk-Dere zasadniczo przez władze tureckie nie powinien być uważany za obiekt, podlegający szczególnej opiece.

Jeżdżący przez Konstantynopol, zatrzymywali się tutaj.

Pantje spinja z ognia podłożony został przez emigrantów rosyjskich. Sekretarz poselstwa sowieckiego w Turcji, Pationkin założył gwałtowny protest przeciw niedostatecznemu strzeżeniu przez władze tureckie gmachu poselstwa.

Protest ten jest o tyle nieuzasadniony, iż według znane go okólnika Kemala wszystkie poselstwa które się w ciągu określonego czasu nie przebiegły do Angory, mogły się uważać za nieaktywne przy rządzie tureckim. Przeto budynek posel-

kiego w Turcji, Pationkin założył gwałtowny protest przeciw niedostatecznemu strzeżeniu przez władze tureckie gmachu poselstwa.

Protest ten jest o tyle nieuzasadniony, iż według znane go okólnika Kemala wszystkie poselstwa które się w ciągu określonego czasu nie przebiegły do Angory, mogły się uważać za nieaktywne przy rządzie tureckim. Przeto budynek posel-

Chamberlin opuścił Warszawę.

Odprowadzony przez eskadrę samolotów cywilnych i wojskowych

Warszawa 28 czerwca (pat)

Lotnik amerykański Chamberlin w towarzystwie posła amerykańskiego Stetsona przyjęty był w dniu dzisiejszym o godzinie 11-tej rano na audjencji u Pana Prezydenta

Rzplitej, poczem udał się na krótki pobyt do hotelu, stąd o godzinie 11-szej przybył na lotnisko cywilne na Polu Mokotowskim. Tutaj zebrali się przedstawiciele władz oraz liczna publiczność.

Obecni byli m. in.: poseł amerykański Stetson, przedstawiciel MSZ., dyrektor Protokołu Przedzidecki, p. Potocki, sekretarz ministra Skiński szereg oficerów lotnictwa z szefem departamentu ppłk. Rajskim na czele, Prezes izby amerykańsko-polskiej Kotowski kolonja amerykańska, przedstawiciele „Aerolotu”, dziennikarze oraz korespondenci zagraniczni. Na pewien czas przed odlotem lotnika amerykańskiego startował samolot linii „Aerolot” krążąc nad miastem.

Po zasięgnięciu informacji o słońcu pogody i podziękowawszy za gościnne przyjęcie, o godzinie 1.36 lotnik żegnany serdecznie przez obecnych przedstawicieli Rządu, wzbił się w powietrze udając się do Zurychu odprowadzony przez eskadrę samolotów cywilnych i wojskowych.

O godzinie 1.56 Chamberlin pizeleciał nad Krakowem

Nieuchwytny Daudet.

Przywódcą monarchistów francuskich przebywa w charakterze bibliotekarza u pretendenta do tronu Francji.

Paryż 28 czerwca (ate)

Według rozdoszczętnionych tutaj wiadomości Leon Daudet przebywa w jednej z posiadłości księcia Filipa Orleańskiego, gdzie uchodził dotąd za świeżo zaangażowanego bibliotekarza. Ponieważ jednak wielokrotnie telefonował do Paryża zwróciło to uwagę miejscowego pocztmistrza, który pod pozorem wręczenia mu rachunku telefonicznego wszedł do biblioteki i poznał Daudet'a, którego fotografie znane są z wszystkich pism ilustrowanych. Dotąd jednak w tej miejscowości policja się nie pojawiła.

Rewizja przeprowadzona w redakcji

„Action Francaise” ukończona została o godzinie 16-tej. Rewizja była bardzo szczegółowa, przytem m. in. natrafiono na tajną instalację telefoniczną, nie mającą normalnego połączenia z Paryską centralą telegraficzną. Na rozkaz policji specjali technicy zajmą się wyświetleniem tej sprawy. Instalację opieczetowano.

Rzym 28 czerwca (pat)

Krążą tu pogłoski, że Daudet odjechał z Paryża samolotem i wylądował na terenie Włoch. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

Bezsilna nienawiść Litwy.

Rząd kowieński nie dopuszcza swej ludności na uroczystości koronacyjne Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Ryga 27 czerwca (tel wł)

Z Kowna donoszą o niezwykle energicznej agitacji, którą rozwijał rząd litewski przeciw pielgrzymkom tamtejszej ludności na uroczystości koronacyjne w Wilnie. Nie

mogąc w inny sposób powstrzymać żywiołową falę ludu, pręcej ku Ostrej Bramie w hołdzie pątniczym, rozpuszczono pogłoskę, że przekraczający granicę polską będą tam zatrzymani jako zakładnicy.

Równocześnie rozesłano, prasie kowieńskiej inspirowany komunikat, w którym mówi się, że nikt z Litwinów nie zamierza skorzystać z otwarcia przez Polskę granicy na uroczystości wileńskie.

„Dziennik Kowieński” podaje do wiadomości, że grupa osób, pragnących wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych Najśw. Marii Panny Ostrobramskiej w Wilnie zwróciła się do litewskich władz centralnych w Kownie z zażyciem, czy pielgrzymce z Litwy będzie pozwolone udać się do Wilna!

Odpowiedź była przecząca.

Polecam wina firmy

Hurt i Detal.



J.P. Czkwianienc

najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Gustin, Bordeaux
oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Hurt i Detal.

Łódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

Powstańcy polscy - bandytami Niestychane określenie w ustach prokuratora

Siedlce 28 czerwca (tel. wł.)

Sąd okręgowy w Siedlach rozpoznawał w ostatnich dniach sprawę z powództwa sukcesorów powstańca Jabłońskiego o zwrot skonfiskowanego przez władze rosyjskie w 1863 r. majątku, znajdującego się obecnie w posiadaniu Państwa.

Przedstawiciel prokuratury generalnej, który reprezentował stronę Pozwaną — skarb Państwa, oświadczył dosłownie, że oście powodów wstąpił w swoim czasie do bandy, za co uległ prześladowaniu władz rosyjskich i że rząd polski żadnego obowiązku zwrotu tego majątku niema.

Przedstawiciele sukcesorów powstańca w odpowiedzi na ten niezwykle wybryk pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego, oświadczyli, że udział Polaka w powstaniu nie jest bandytyzmem, lecz bohaterstwem.

Tego samego zdania był również sąd który powództwo sukcesorów powstańca uwzględnił, uznając, że dokonana przez nich jeźdźców konfiskata, dóbr Polaków za udział w akcji niepodległościowej nie może w Polsce niepodległej być sankcjonowaną.

Poszukiwania Nungessera spełży na niczem

Londyn 28 czerwca (ate)

Ekspedycja złożona z 50 narciarzy, która poszukiwała Nungessera i jego towarzysza powróciła z niczem. Zeznaje ona, że nie znalazła żadnych śladów na terenie przez siebie przeszukanym. Nie jest jednak wykluczonym, że obaj łowicy mogli znaleźć się w jakiejś zapadłej osadzie, i czekać na lepszą porę roku by ruszyć w stronę miejsc zamieszkałych.

Rowerzysta - nożowiec postrachem młodych berlinek

Berlin 28.6. (tel. wł.)

Postrachem samotnie spacerujących kobiet jest w Berlinie jakiś nieznaną osobnik, który jadąc na rowerze tuż przy krawędzi chodnika, zadaje kobietom nożem cios w plecy.

Wczoraj zdarzył się na jednym z przedmieść trzeci wypadek tego rodzaju. Ofiarą tajemniczego zbrodniarza padła 20-letnia Małgorzata Ruett, która otrzymawszy cios nożem w plecy, zmarła niebawem.

Morderca i tym razem umknął.

—0—

Tragiczna śmierć strażaka.

Runął głową na dół, a kask metalowy zdruzgotał mu czaszkę

Poznań 28 czerwca (aw)

Podczas ćwiczeń straży ogniowej wydarzył się tragiczny wypadek, na obszarze targów poznańskich. Członek straży ogniowej, 25-letni Wacław Olechowski; w chwili gdy chcąc z pomocą jednemu z robotników spinarni i podawał mu na drabinę

linę, stając na oślizgłym od deszczu szczeblu i osunął się głową na dół. Upadek był straszny w skutkach, bowiem kask metalowy wbił się formalnie Olechowskiemu na głowę, druzgocąc mu czaszkę. Ponadto doznał nieszczęśliwy strażak połamania kości. W drodze do szpitala zmarł.

Stan rokowań o pożyczkę

Wyjaśni min. skarbu Czechowicz przedstawicielom prasy
Przyczyni się to do uspokojenia opinii publicznej

Warszawa 28 czerwca (tel. wł.)

Minister skarbu, p. Czechowicz, zaprosił w b. tygodniu przedstawicieli prasy stołecznej na konferencję, na której wyjaśnił stan rokowań pożyczkowych oraz powody, które wpłynęły na odłożenie podpisania kontraktu.

— E.L.L.L.

Jak wiadomo, wszystkie warunki Po-

życzki prócz kursu emisyjnego, zostały już zupełnie ustalone, a sprawa uległa jedynie zawieszeniu wskutek sytuacji na rynku pieniężnym amerykańskim. Wyjaśnienia ministra skarbu wobec przedstawicieli prasy przyczynią się niechybnie do uspokojenia nerwowości naszego rynku pieniężnego i giełdy.

Jutrzejsze obrady sejmowe

Na porządku dziennym sprawa wypłat zasiłków dla rodzin
rezerwistów powołanych na ćwiczenia

Warszawa 28 czerwca (tel. wł.)

W czwartek dnia 30 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Sejmu, na porządku dziennym m. in. znajduje się sprawozdanie komisji wojskowej o wniosku poselskim, dotyczącym wypłat zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Referuje sprawę poseł Liberman.

Sprawa ta już na komisji wywołała duży sprzeciw ze strony przedstawiciela ministerstwa skarbu, który żądał odesłania tej sprawy do komisji budżetowej, jako po-

wołanej do uchwalania wydatków i ich pokrycia. Komisja wojskowa nie zgadzając się ze stanowiskiem przedstawiciela ministerstwa skarbu uchwaliła te zasiłki, które wynoszą przeszło z milj. złotych.

Późatem na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie 4-ech ustaw o ratyfikacji układów międzynarodowych, dalej ustawa o opłatach stempowych oraz dwie ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych na odbudowę.

Kontrofensywa Czang-Tso-Lina.

Armja kantońska poniosła klęskę. — Dyktator Chin w Pekinie

Londyn 28.6. (ate)

Wczoraj odbył się w Pekinie uroczysty wjazd Czang-Tso-Lina. Czang-Tso Lin zamieszkał w dawnym pałacu cesarskim zajmowanym ostatnio przez prezydenta republiki chińskiej. Wyborowe oddziały wojsk Czang-so-Lina zaciągnęły warty pod pałacem.

Na murach miasta ukazały się komunikaty

wojskowe generalnego sztabu. Komunikaty te donoszą, że wszelkie próby wojsk południowych przejść przez rzekę Jangtse spełżyły na niczem.

Wojska armji kantońskiej poniosły dotkliwą klęskę w okolicach Jagtsu i musiały cofnąć się przeszło 100 km. na południe. Wojska armji północnej znajdują się w nieustannym pochodzie na południe.

Eksplzja statku motorowego pod Gdańskiem.

Student Polak omal nie przyplacił życiem swego bohaterstwa

Gdańsk 28.6. (tel. wł.)

O katastrofie eksplozji, która miała miejsce wczoraj na statku motorowym „Falka” dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Katastrofa została spowodowana wybuchem basenów benzolu. Ofiarą katastrofy w zabitych podliczono dwie osoby, a 4-ry zostali ciężko ranne. Ładunek statku motorowego składał się z około 1000 kg benzolu i dwóch beczek nafty. Podczas eksplozji znajdował się na statku kpt. Malberg ze Sztokholmu oraz dwaj maszyniści, mechanik oraz ślusarz, jak również 3-ich marynarzy.

Eksplzja była tak gwałtowna, że statek został rozerwany i natychmiast zaczął tonąć. Detonację słyszano daleko na przedmieściach Gdańska.

Żony maszynisty i kapitana statku zdołały się uratować. Gny nadbiegł na miejsce katastrofy akademik polski Jarmulowicz, kobiety przerażone zaczęły wołać do niego, aby ratował ich dziecko i pieniądze. Akademik wskoczył do palącego się statku, wyciągnął dziecko z tonącego statku oraz tekie pieniądze.

Natychmiast po dokonaniu tego odważnego czynu nastąpiła druga eksplozja, która zupełnie zniszczyła resztę statku.

Jeden z zabitych mechanik Erwens prawdopodobnie został spalony na miejscu i zatonął ze statkiem. Szczątków jego jeszcze nie znaleziono. Trupa ślusarza Hubnera wyłowiono z tonącego statku.

—00—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 28 — czerwca 1927 r.

Dla dorosłych i dla młodzieży

Pat i Patachon

w 12 aktowej komedji p. t.

„Zięciowie w opałach”

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatnie.



Wetna polskiego obywatela.

Wydatki państwa, podatki a kieszeń płatnika.

Lódź, 23 czerwca

Majątek obywateli nie jest wetną, przeznaczoną do strzyżenia przez urzędy skarbowe.

Jerzy Zdzichowski.

Z materiałów zebranych dla genewskiej konferencji gospodarczej przez między narodową podkomisję złożoną z 35 członków wynika, że świat wzbogaca się w dalszym ciągu, mimo w wojny i różnych rewolucji, jakie go nawiedziły od 1914 r., merytorycznych danych zabrakło tylko w stosunku do Chin.

Stwierdzono, iż na świecie produkcja surowców w 1925 r. wzrosła o 16 do 18 proc. w stosunku do r. 1913-go, podczas gdy w tym samym czasie ludność wzrosła tylko o 5 proc.

Sprawą tą zajmuje się, w „Illustration“ z 18 bm., znany publicysta Guglielmo Ferrerz. Aczkolwiek cyfry powyższe nie mogą być absolutnie ściśle, dowodzą jednakowoż, że świat, jako całość, w dalszym ciągu produktywnie pracuje i nawet bogaci się.

Powinniśmy więc żyć w większym dostatku aniżeli w 1912 lub 1913 r., a tak nie jest, skąd to pochodzi, gdzie źródło owych gospodarczych niepokojów, które przeżywamy, pyta G. Ferrero, Jego zdaniem odpowiedź nie nasuwa żadnych wątpliwości. Bogactwo dóbr wprawdzie wzrasta, lecz są one gorzej rozdzielone i spożyte.

Pod tym względem na pierwszy plan wysuwają się wydatki państwowe, nierównomierne zwiększone w stosunku do lat przed wojennych. Fakt że, tak w państwach, które wojnę prowadziły, jak i w t. zw. neutralnych, rząd pobiera obecnie na swe wydatki, znacznie większą część z wspólnych dóbr, jest przyczyną zanulowania lub znacznego obniżania, dla wielkiej liczby osób, możliwości korzystania ze wzrostu ogólnego bogactwa.

Pod względem polityki finansowej w poszczególnych państwach, po wojnie zaobserwować należy zasadnicze różnice.

W krajach, które nie powróciły jeszcze do waluty złotej, wzrost wydatków państwowych zamaskowanym zostaje dewaluacją pieniądza. wiadomo bowiem, że gdy wartość pieniądza spada, dewaluacja ta stała się dla podatników niejako zrównoważeniem wzrostu danin, można w ten sposób dojść do tego, że społeczeństwo mniema, iż więcej płaci, aniżeli to w rzeczywistości ma miejsce.

W niektórych krajach, które powróciły do waluty złotej, jak np. w Niemczech, udało się utrzymać wydatki państwowe na stopie przedwojennej lecz tylko dzięki unieważnieniu wszystkich wierzytelności czyli dzięki przymusowemu... bankructwu — środek bądź co bądź rewolucyjny, który dla ocacenia finansów publicznych, zrujnował dużą część narodu.

Anglja służy przykładem państwa które nie zaprzeczyło żadnemu z zaciągniętych przed lub po wojnie zobowiązań a jednak powróciło do waluty złotej.

Budżet państwowy Anglii wynosił przed wojną 200 milionów funt. szt. obecnie opiewa on na 800 milion. f. szt. nominalnie

wzrósł on w czwórnośb, faktycznie zaś tylko w trójnasób, albowiem wartość złota spadła o mniej więcej 20 proc.

Trudno więc dziwić się, że nawet w Anglii bardzo wiele osób stęka — obciążenie podatkowe stało się zbyt uciążliwe.

Uwagi G. Ferrera, tj. fakt, że w ciągu ostatnich lat czteremastu, niektóre kraje zubożały a inne wzbogaciły się, że mimo pewnej nieswojskości ludności pod względem gospodarczym, a przy tem, fakt, że świat się dalej bogaci, czyli tworzą prace (produkując wzmożono surowców), nasuwają nam pewne refleksje.

Stwierdzenia, że ludzkość dzięki swej pracowitości i wytwórczości nie tylko prze trwała ostatnie lat 14, lecz jeszcze organizuje się i bogaci, jest żywotnym ciosem dla doktryn socjalistyczno-komunistycznych. Wszak myślą przewodnią Lenina w 1927 r. było, że ludność po wojnie nie zdoła oprzeć się prądowi rewolucyjnym. Stało się inaczej. Również pierchły i inne złudzenia, a miano wicie złudzenie, że demobilizacja spokoja się nie powidzie, że świat runie pod ciężarem przesilenia ekonomicznego 1920-21 r., że o gólne zubożenie, które stale wzrastać miało, doprowadzić musi do walki bez wyjścia między Pracą a Kapitałem, że chorobliwa inflacja zrujnuje większość państw, itd. itd. Tym czasem rozpęd twórczy nabyty przez świat

w XIX w., idzie dalej i potężnieje a raz le sżecze wypadki namacalnie dzień w dzień, krok za krokiem wykazują komunizmowi, że życie jest silniejszym od doktryny.

Rządy muszą jednakowoż zredukować wydatki państwowe, rzec się tych wszystkich funkcji przybranych pod wpływem socjalizmu, które burzą równowagę rozdziału sprawiedliwego dóbr, muszą stać się tylko regulatorem życia społeczno-gospodarczego, arbitrem między Pracą a kapitałem.

Tak jak Praca, pozostając zawsze Pracą, z życiem idzie w parze tak samo nie jest nigdzie powiedzianem, że kapitał, pozostając kapitałem, nie może przybierać nowych form, od tych jakie miał w XIX stuleciu i pierwszym ćwierćwieczu obecnego.

Rzeczą nowożytnego państwa jest wyszukać i ustanowić nowe formy ustrojowe dostosowane do nakazów życia narodu. Państwo nie może stać się głównym konsumentem większości dóbr wytworzonych przez społeczeństwo, a tembardziej nie może się zamienić w molocha pożerającego dobrobra narodu, niszczącego jego dobrobyt, kulturę i twórczość, sprowadzającego obywatela do stanu „Pierwotnego jaskiniowego człowieka”, jak to się stało w praktycznym zastosowaniu socjalistyczno-komunistycznej doktryny w Sowdepji.

inż. K. Folkierski.

LISTY z S.S.S.R.

Wojna domowa w Chinach.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Moskwa w czerwcu.

Rozgraniczenie sił socjalnych w Chinach przyjmuje coraz konkretniejsze formy, sprawiac, iż charakter wojny domowej na Dalekim Wschodzie stale się zaostrza. Europejska opinia publiczna, skupiac, ostatnio prawie całą swą uwagę na wydarzenia w Europie, zaniedbała do pewnego stopnia kwestję chińską. A tymczasem na Dalekim Wschodzie, gdzie walka wro w dalszym ciągu, nastąpił pewien epizod, w wysokim stopniu komplikujący sytuację w obozie rewolucjonistów. Mamy tu na myśli wydarzenia w Czansza, gdzie część wojsk rewolucyjnych zbuntowała się przeciwko rządowi.

„Prawda“ moskiewska bunt ten tłumaczy jako następstwo zaostrzenia się kwestji agrarnej w Chinach. Plenum centralnego komitetu wykonawczego go międzynarodówki komunistycznej nazywa nowy etap rewolucji chińskiej agrarnej, której program obejmuje również konfiskatę i unarodowienie majątków ziemskich. Zdaniem Kominternu stronnictwo komunistyczne w Chinach pogłębia obecnie walkę klasową wśród ludności wiejskiej. Organizacje włościainskie, kierując się instrukcjami partji komunistycznej przystąpiły w związku z tem do konfiskowania majątków ziemskich unaradawiac, nietylko posiadłości obszarników, lecz i majątki bogatych chłopów.

Prasa swiecka w następujący sposób opisuje wypadki w Czansza; Żołnierze 35-go korpusu pod komendą swych oficerów rozbroili cały szereg związków zawodowych i organizacji włościainskich. Podczas rozbrajania po obu stronach padły strzały, przyczem zabito kilku robotników. W rezultacie szkoła wojenna Kuomintangu, znajdujaca się pod wpływami lewych rewolucjonistów, zmuszona była również poddać się powstaniom, rząd, składajacy się wyłącznie z przedstawicieli lewego skrzydła Kuomintangu został obalony, a jego miejsce zajął rząd prawicowy, w którego skład weszły umiarkowane elementy ze stronnictwa Kuomintangu. Organizatorzy powstania w Czansza krok swój motywowali okolicznością, że organizacje włościainskie,

nie licząc się z tem, że niektóre posiadłości ziemskie należa do żołnierzy walczacych na froncie, konfiskują je. Prócz tego powstańcy oświadczyli, że nie mogli dłużej tolerować, by miejscowa organizacja Kuomintangu nadal kierowali komunistami. W ten sposób niektóre formacje wojskowe w Chinach zerwały ostatecznie z rewolucją. Bardzo jest możliwe, iż za przykładem oddziałów wojskowych w Czansza pójdą wkrótce wojska stacjonowane w innych prowincjach chińskich, gdyż wśród żołnierzy wszędzie obserwować można ostatecznie wielkie niezadowolnienie z powodu radykalnej taktyki rewolucjonistów w sprawie konfiskaty majątków ziemskich.

„Prawda“ moskiewska, komentując ostatecznie wydarzenia w Chinach, oświadcza bez wszelkich ogródek, że liczyć się należy z możliwością rozszerzenia ruchu powstańczego w Chinach; pismo przewiduje, że poszczególne ugrupowania wojskowe znaczną stopniowo oddalac się od rewolucji. Organizatorzy powstania stara się jednak pocieszyć społeczeństwo rosyjskie, oświadczac, iż w ten sposób rewolucja pozbedzie się elementów niepożądanych. „Prawda“ nie pisze jednak o tem, że rozwiazanie takiej musi również oslabić w wysokim stopniu siłę zbrojną rewolucji, jak to zresztą przyznają niektórzy wybitni członkowie Kominternu, którzy wręcz oświadczac, że proces, zachodzący obecnie w armji chińskiej jest bolesnym ciosem dla rewolucji. W związku z kryzysem, jaki przeżywa obecnie rewolucja chińska, stronnictwo komunistyczne stara się sklonić lewe elementy Kuomintangu do podjecia energicznej walki z prawymi opozycjonistami. Stronnictwo komunistyczne wystosowało do prezydium Kuomintangu list, w którym żada wydania dekretu przeciwko powstańcom w Czansza. Partja komunistyczna domaga się obalenia kontrrewolucyjnego rządu w Czansza i wysłania przeciwko powstańcom ekspedycji karnej. Jeśli Kuomintang natychmiast tego nie uczyni, — czytamy w cytowanym liście. — „to rewolucja znajdzie się w groźnym niebezpieczeństwie“.

Gapor.

Wszystko jest z ducha i dla ducha!

Podstawa wielkości Juliusza Słowackiego.

Każdy genjusz narodowy miewa swój dzień. Jednym kłania się w hołdach cała Ojczyzna jeszcze za życia, zazwyczaj nad grobem, z powodu obchodu jubileuszowego, innym zaś, i to właśnie bywa zjawiskiem najczęstszym śpiewa hymny pochwalne dopiero na pogrzebie. Ale się zdarza i wielki prorok w narodzie, przez niebą na swą misję namaszczony, którego w kraju nikt nie słucha za życia, który kiedyś na tularctwie umiera i ledwie garść przyjaciół przyjdzie go pogrzebać — i tego zwycięstwo bywa aż za grobem.

Czasem świat cały świętem czczi go rozgłosnie i dopiero wtedy rozumieć go za czynają własni ziomkowie. Ale i to nie każdemu bywa udziałem. Boć czyż rzesza zwykłych „zjadaczy chleba“ może na przykład pojąć genjusza, który ją wodzi jeno po zaświatach Ducha? I dlatego trafiają się nawet wielcy artyści czy myśliciele, których zasługi nie trudno wyłożyć tłumowi, gdy najpopularniejsze wykłady nigdy go nie przekonają o wielkości pewnego typu muzyka czy poety, bo między nimi a umysłami prostaczków nie ma jeszcze języka wspólnego do porozumienia.

Sienkiewicz uczcił cały naród wspaniałym pogrzebem za to, że on serca rodaków w latach zwątpienia w możliwość odzyskania wolności krzepił, ukazując im w swych księgach obcego nalazdu, z którego jednak ocalał Korab Ojczyzny dzięki umiłowaniu jej przez Prawych synów. Ale czem i jak spopularyzować Słowackiego, by w trzy dziesiątych milionach Polaków zdawano sobie istotnie sprawę z jego wielkości?

Rozmowa z piramidami.

Piramidy, czy wy macie
Takie trumny, sarkofagi,
Aby miecz położyć nagi,
Naszą zemstę w tym bułanie
Pogrześć i nabalsamować,
I na późne czasy schować?
— Wejź z tym mieczem w nasze bramy
Mamy takie trumny, mamy.
Piramidy, czy wy macie
Takie trumny, grobowniki,
Aby nasze męczenniki
W balsamowej złożyć szacie:
Tak by każdy na dzień chwały
Wrócił w kraj choć trupem cały?
— Daj, tu ludzi tyli bez plamy,
Mamy takie trumny, mamy.
Piramidy, czy wy macie
Takie trumny i łzawice,
By ły nasze i tęsknice
Po ojczystych pól utracie
Złać tam razem i ostatek
Czary dolać łzami Matek?
— Wejź tu, pochyl blade lice,
Mamy na te ły łzawice.
Piramidy, czy wy macie
Takie trumny zbawicieli,
Aby naród cały, wielki,
Tak na krzyżu, w majestacie
Wnieść, położyć, uspić cały
I przechować — na dzień chwały.
— Złóż tu naród, nieś balsamy,
Mamy takie trumny, mamy.
Piramidy, czy została
Jeszcze jaka trumna głucha,
Gdziebym złożył swego ducha?
Ażby Polska zmarłych wstała?
— Cierp a pracuj i bądź dzielny,
Bo twój naród nieśmiertelny,
My umarłych tylko znamy
A dla ducha trumien nie mamy.

JULIUSZ SŁOWACKI

Oto sposobność tak świetna, jakiej nie było przedtem: cały kraj głośno o nim mówi, jak o Królu Prawdziwym i między dawni króle swoje wprowadza go do świątyni narodowej chwały w tryumfalnym, królów jeno godnym pochodzie, — jego, który gdy w Paryżu umierał, miał pogrzeb tak cichy, że ledwie „garstka rodaków odprowadziła go grobu, a nad mogiłą nikt nie przemawiał“ — świadczy relacja świadka naoczne go z kwietnia 1849. Skądże więc ta zmiana? Za co dziś hołd tak ogólny? Jak wytłumaczyć zasługę jego rzeszom, które chlebem duchowym twórcy „Genezis“ nie nakarmiły dusz swoich?

Wszak nie tak dawno gromy nań rzucano, jako że pisał herezje z wiarą naszą niezgodne. A przecież umiłowany arcybiskup sterz warszawski Szczęsny Feliński zapewnił, że kiedy wieszcz konał w jego rękach to umierał jak święty. Jeżeli obaczysz moją matkę, którą kochałem najwyższą ziemską miłością — mówił w onej godzinie poeta do tego przyjaciela swego — to powiedz że gdy by mi było wolno oddać ducha mego w jej ręce, nie powierzałbym go z taką ufnością, z jaką składam go dziś w ręce Niebieskiego Ojca. A wiadomo — pisał arcybiskup z tego powodu — że właśnie śmierć jest najmniejszym probierzem czystości naszych dążeń. I co do tego nie miał o Juliuszu żadnych wątpliwości ten dostojnik Kościoła, a wybraniec narodu w erze jego męczeństwa.

Ale jeśli idzie o tytuł Słowackiego do najwyższej zasługi pisarskiej, to jakże go wyłożyć zrozumiale dla wszystkich? Możeby lud polski, że sobie pomnik własny stawia pieśnią, który taki jak on wznosił pomnik rodzicielskiej boleści w „Ojcu zadziwionych“. Odczują sfery, w których deklamuje się jego „Smutno mi Boże“, że trudno o piękniejszy poemat miłości nad jego „W Szwajcarii“. Młodzież może zawsze będzie on porwał swym „Kordianem“. Zresztą rzeszę bywałców teatralnych każdy z mnóstwa jego dramatów przekonywać musi o arcy mistrzostwie autora „Wenedy“ i „Mazepy“. Szkoła literacy nie przestana delectować się strofami „Beniowskiego“, filozofowie zagłębiać w „Genezis z Duchą“, jak badacze smutków i tęsknot Polaków w wieku niewoli nie będą mogli zamknąć swych studjów bez za nurzenia się w łzawe mgły nastrojów „Anhel lego“.

Ale ogół — kiedyż on zdoła zdać sobie z tego sprawę, że czarujący słowem jak obrazami autor „Balladyn“, co w podróży do Ziemi Świętej śpiewał na morzu bezgranicznie smętny hymn o zachodzie słońca; że był skotliwie sarkastyczny piewca „Beniowskiego“, przez historyków literatury uznany za tego który imieniem Polski zrobił „pacierz co płacze i piorun co błyska“ — wszedł sto lat od napisania swych pierwszych utworów na Wawel, (gdzie naród wskazał przy królach i bohaterach miejsce jeno arcytwórcy „Dziadów“, Mickiewiczowi, bo „kochał i cierpiał za miliony“) — dlatego, że Słowacki jest przede wszystkim autorem „Króla Ducha“, owego zdaniem krytyki najwyższego objawienia ducha Polskiego. Iluż zaś pośród dziesiątków milionów rodaków jego zna ów Poe-

mat? Miały go w ręce ledwie tysiące, przeczytały jeno setki, zrozumiały przepastną głębię w nim i na zawrotne wyżej porwać mu się dały — dziesiątki.

A mimo to kartą wstępu na wysokie zaiste Progi Panteonu naszego na Wawelu jest dla Słowackiego „Król Duch“ i ta jego najwyższa dla tłumy, dziś jeszcze niedostępna poezja, w której wszystko „jest z ducha i dla ducha, a nic dla cielesnego celu nie istnieje“ którą tworzył „bez przyzwolenia myśli swoich, przy uspiionych władzach rozumu“ — jak „Genezis“; i w której „wiarę nową widzącą odpowiadać musiał“, modlać się o „uczucie nieśmiertelności i wiary widzącej w duchach zrodzone“. To poezja, która dowiodła, jak głęboki i różległy jest nasz duch w podkładach przedświada, drzemiących jakby dno oceanu, pełne tajemnic i skarbów nieznanych.

Tego naszego oceanu duchowego Słowacki był cudotwórcą — jak to świetnie określił Zygmunt Wasilewski. Po jego fali szedł ten Król Duch, uduchowił mowę polską — będącą z ducha z wiary widzącej w duchach zrodzone“, ze znać w sobie najkoszcie wniejszy, najrzadszy dar rasy i kultury — zdolność przemienienia całej duszy we wzruszeniu estetycznym, zdolność wypowiadania w tem wzruszeniu całego człowieka. Bez Słowackiego — trafnie więc powiada krytyk — brakłoby narodowi wzroku wewnętrznego. I dlatego prochom jego królewski pogrzeb wyprawiając na Wawelu, składa Polska hołd swemu poczuciu nieśmiertelności, z wiary widzącej w duchach zrodzonemu“.

Kazimierz Kalinowski

Testament mój

Zylem z Wami — cierpiałem i płakałem z Wami;
Nigdy mi, kto szlachetniejszy, nie był obojętny:
Dziś Was rzucam i dalej idę w cień — z duchami
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.
Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni ani dla imienia;
Imię moje tak przeszło, jako błyskawica,
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia,
Lecz Wy, coście mnie znali, w podaniach przekazacie,
Zem dla ojczyzny sterał moje lata młode,
A póki okręt walczył — siedziałem na maszcie,
A gdy tonął — z okrętem poszedłem pod wodę...
Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszc na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków
Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą,
I biedne moje serce spala w aloesie,
I Tej, która mi dała to serce, oddadzą.
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odnieśta,
Niech przyjaciele moi siedzą przy puharze
I zapijają mój pogrzeb — oraz własną biedę...
Jeżeli będę duchem, to im się pokaza,
Jeśli Bóg nie uwolni od męki — nie przyjdą.
Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem miosa oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!..
Co do mnie — ja zostawiłem maleńką tu drużkę
Tych, że mogli pokochać sence moje damne;
Znać, że srogą spełniłem twarzą Bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną, trumną.
Kto drugi tak bez światła oklasków się zgodzi
Iść?... taką obojętność, jak ja, mieć dla światła?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć — jak duch, gdy odłata?
Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko ozoło zdoła;
Lecz po śmierci Was będzie gnioła niewiedzialna
Aż Was, zjadaczy chleba — w aniołów przerobi.
Juliusz Słowacki

Wśród żywych trupów.

Ludzie, którzy żyją, nie wiedząc o tem.

Śpiączka — choroba nieznaną do niedawna pojawiła się dopiero wraz z wojną. Nieublagana w skutkach, zbierała śpiączka obfite żniwo wśród walczących obozów. Na większe potęgi świata lekarskiego, dotychczas nie mogą zbadać pochodzenia i istoty tej strasznej kłeski.

Chory na śpiączkę popada pierwotnie w stan uśpienia, który trwać może do kilku miesięcy i kończy się śmiercią albo obłąkaniem. Choroba umysłowa nieszczęśliwców, którym los nie pozwolił umrzeć, należy niewątpliwie do najstraszniejszych z pośród wszystkich istniejących postaci obłądki.

Pawilon chorych ośpiączkowych w Tworkach jest to dom duchów i cieni, nie można bowiem inaczej nazwać ludzi, którzy snują się po tym pawilonie. Istota choroby umysłu następującej po śpiączce polega na zaniku wszelkiej celowości ruchu u chorych.

Weszliśmy — sprawozdawca z warszawskiego A.B.C. — właśnie do pawilonu podczas obiadu. Na szerokiej ławie siedział rząd chorych. Przed nimi posługacze szpitalni, wkładali do otwartych ust pokarm, a następnie przepychali go specjalnymi pałeczkami (do przewodu) pokarmowego. Inaczej chorzy nie byłiby zdolni do przyjęcia pokarmu. Nieszczęśliwcy ci traktowani są wogóle jak przedmioty martwe. Przy układaniu ich do gnu zamyka się im powieki, „Zrana zaś otwiera się je. w przeciwnym razie pozostałyby z zamkniętymi lub otwartymi oczami do chwili, w którejby nastąpiła śmierć. Zrana ubiera się chorych, stawia się na nogi i popycha się do chodzenia. I wówczas zaczyna się bezcelowe błądzenie tych żywych trupów

N A S I O N A .

w pierwszej jakości, rolnę, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają sklepy E. IASINSKIEGO, prowadzone od roku 1870 w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, w ŁODZI, ul. Andrzeja 1^a. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie. 1521

MAX HAUSHILD.

Ostatnie pozdrowienie

Mały skrawek jedwabnej barwnej tkaniny ukaże się wśród gziębów fal. To znika pod wodą, to znów, pociemniały od wilgoci, wychyla się i unosi na powierzchni oceanu.

Obserwator nastawia lunetkę, bada dziwny przedmiot, poczem sygnalizuje spostrzeżenia pierwszemu oficerowi.

— Flaszka zakorkowana — oczywiście poczta morską.

Błyskawicznie z ust do ust przechodzą pytania i rozkazy. Zatrzymanie wielkiego okrętu pasażerskiego połączone jest z wielkimi kosztami i dla blahłej przyczyny nigdy nie decyduje się na to kapitan parowca.

— Spuścić motorówkę!

Kilku ludzi opuszczając kołyszący się leniwie okręt i na motorówce kierując się do barwnego skrawka wśród fal. Po chwili dosięgli go, wydobyli i powracając na okręt. Z pewnego rodzaju cziłą odają kapitanowi pękata, flaszkę szampańską ze złożoną szyjką, na której powiewa szmatka jedwabna, jakby oderwana od lekkiej niewieściej sukienki.

Mimo oryginalności tej zdobyczy załoga nie śmiała się na żaden żart — ludzie morza rozumieją, jaka tragedia kryje się często w butelce, wrzuconej na morze jako ostatnie pozdrowienie dla świata.

Z salonu swabieni szybko rozpowszechniona wiadomość o „butelkowej poczcie”, wyciekła się na pokład

dopóki nie zostaną usadowieni.

Najstraszniejszą zaś rzeczą są oczy tych nieszczęśliwców. Na wynędzniałych, trupich maskach, jak gdy świeci para reflektorów. Ogrom bólu i cierpienia, który się w góle nie da opisać, promieniuje z tych oczu.

— Istnieje możliwość — mówi dyżurny lekarz dziennikarzowi — że ta straszna choroba nie narusza centrów myślowych mózgu, pozbawiając ich jedynie możliwości rozporządzania ruchami. W takim razie zdają sobie ci nieszczęśliwcy sprawę ze swego stanu.

Czemże są najstraszniejsze katusze wo-

bec tego niewiarogodnego ogromu cierpienia, jakie muszą przeżywać ci ludzie.

— Przedemną — ciągnie dalej swe opowiadanie dziennikarz — nagle stanął jeden z chorych. Wzrokiem wpił się w moje oczy. Jakiś dziwny dreszcz przeszył mnie. „Może on chce papierosa” — powiedział posługacz. Wyjąłem papierosnicę. Posługacz zapalił papierosa i włożył choremu do ust. Po chwili jednak zgaszony papieros spadł na podłogę. Wyszedłem ze straszego pokoju. Obejrzałem się wychodząc. Posługacz podniósł papierosa i zapalił go sam.

Zarząd komunalny Polski w rękach Żydów i komunistów.

Wyniki wyborów w szeregu małych miast polskich

Obiegłej niedzieli w całym szeregu miast, zwłaszcza województwa warszawskiego, odbyły się wybory do rad miejskich według przestarzałej, i kadukalnej ordynacji wyborczej.

Wyniki tych wyborów ujawniły olbrzymi wzrost komunizmu w kraju. Oto rezultaty wyborów szeregu miast i miasteczek.

Miawa.

Prawica — 8 mandatów.
Komuniści — 8 mandatów
Żydzi — 8 mandatów.
Socjaliści — ani jednego.

Skierniewice

Prawica — 7 mandatów
Komuniści — 5 mandatów.
Żydzi — 6 mandatów
PPS. i sanacja — 9 mandatów.

Otwock

Prawica — 6 mandatów
Komuniści z sanacją — 8 mandatów
Żydzi — 11 mandatów.

Mińsk Mazowiecki

Prawica — 8 mandatów
Komuniści — 6 mand.
Żydzi — 7 mandatów.
PPS. i sanacja — 3 mandaty

Ciechanów

Prawica — 11 mandatów.
Komuniści — 4 mandaty
Żydzi — 8 mandatów.
PPS. — 1 mandat.

Grójeć

Prawica — 7 mandatów
Żydzi — 12 mandatów
PPS. i sanacja — 5 mandatów

Maków

Prawica — 6 mandatów.
Żydzi — 15 mandatów
PPS. — 3 mandaty.

Łowicz

Prawica — 7 mandatów
Żydzi — 5 mandatów
PPS i sanacja — 12 mandatów.

Radzymin

Prawica — 11 mandatów
Żydzi — 10 mandatów
PPS. — 3 mandaty

Serock

Prawica — 13 mandatów
Żydzi — 11 mandatów.

kład rozbawieni pasażerowie. Kapitan okrętu urządził dziś wielki festyn na zakończenie podróży. Wytwarzne panie w eleganckich sukniach, panowie w smokingach i oficerowie w galowych mundurach przy dźwiękach murzyńskiego jazz-bandu postanowili wspólnie przepędzić ostatnią noc na pokładzie luksusowego parowca.

Kapitan z powagą odbiera z rąk oficera wyłowioną z morza flaszkę. Ukłonem przeprosza towarzyszy i oddala się do swej kabiny. Zawiedzeni w oczekiwaniu sensacji pasażerowie porozumieli kiego wzrokiem — lord Seymour zastąpił drogę kapitanowi. — Kapitanie, wiem, że prośba moja jest dziwna, ale zrozum, że chciałbym znać całej powagi i tragizmu podróży morskiej. W miłej beztrudzie spędziliśmy dni na pokładzie twego parowca — pozwól nam zajrzeć w oczy groźbie, która na nas czeka. Zadość uczynienie mej prośby wynagrodzę tyśięciem funtów szterlingów na dobro sierot i wdów po zatoniętych marynarzach.

Ogorzały, doświadczony wilk morski, miłym uśmiechem spojrzął na lorda.

— Nie leży to we zwyczaju mylordzie, ale ze względu na hojną ofiarę, nie myślę kiego wahać. Oczekujcie mnie w salonie.

Z temi słowami udał się do telegrafisty, aby odzytana wiadomość natychmiast obwieścić światu, a pasażerowie wychwalali hojność lorda.

— Zrobiłem to jedynie z wdzięczności, że moja żona przez całą drogę uniknęła morskiej choroby — tłumaczył lord Seymour.

Wszyscy zgrupowali się w salonie i czekając na lorda, lordi kłaniali się i rękami

Kapitan tymczasem wydobyl z fałszyki zwitego papieru, rozprostował i odczytał. Pociemniało mu w oczach, zachwiał się i kuczowo ścisnął poręcz krzesła. Telegrafista patrzył zdumiony — nie tak łatwo tracił kapitan panowanie nad sobą.

Ciężko chwytając oddech, nakreślił kapitan kilkanaście słów na ówiarce papieru.

— Proszę to nadać najbliższej stacji — rzucił, wychodząc.

Telegrafista chwycił kartkę — przeczytał — spojrzal osłupiały w ślad za zwyderchnikiem — i odczytał jeszcze raz nazwisko — i posłał przez ocean żądną wiadomość.

Kapitan zjawił się w salonie.

— Moi państwo, przychodzę, by spełnić przyrzeczenie.

Słowa jego padają twardo i swiszczaco. Odsuwa podany mu kielich. Pasażerowie nagle przerażeni również nie śmiały zwilżyć ust winem.

Kapitan czyta:

„Na pokładzie jachtu „Iduna” 22. września. Jesteśmy pędzeni silnym wiatrem północno-wschodnim wzdłuż północnej Anglii. Załogi niema na pokładzie. 18-go września kłaliśmy na kotwicy przy norweskim wybrzeżu. Pogoda dopikowała. Cztery ludzie skorzystali z udzielonego im przezemnie kilkudniowego urlopu, piaty poszedł po prowianty. Koło wieczora nagły wichur o silne jedenastu zerwał nas z łańcucha. Nie jestem w stanie sam nakierować zagli ani przedsięwziąć żadnego manewru. Na jachcie znajduje się jeszcze Solveig Petersen, moja narzeczonka i i Stewardka. Burza trwa nadal. Nie mogę opuścić morza — usiłuję jakoś utrzymać ją

ROZMAITOŚCI CAŁEGO ŚWIATA.

Miasta przyszłości

Muszą mieć ulice podziemne.

Sprawa uregulowania coraz bardziej niepokojącego ruchu na ulicach wielkich miast jest obecnie jednym z najpoważniejszych zagadnień. Ostatnio na ten temat mówił w Londynie niejaki John Harriss, który w ciągu lat ośmiu był w New Yorku szefem policji, regulującej ruch uliczny.

Świetny ten znawca ruchu ulicznego jest zdania, że możliwe przy dzisiejszych warunkach zarządzenia dadzą dobre wyniki, lecz na czas bardzo krótki; trzeba więc koniecznie przejść do innych, bardziej radykalnych środków.

Pod temi właśnie środkami Harriss rozumie między innymi, by na głównych liniach ruchu ulicznego budować pod ziemią lub nad ziemią wiadukty czy ulice, specjalnie służące do szybszego ruchu.

Na wsiach i w nowych częściach miast łatwo sobie można poradzić, budując ulice równoległe do tych, na których panuje wielki ruch, lecz w starych dzielnicach jest to niemożliwe, tam więc pozostają jedynie ulice pod czy nadziemne.

Że do tego rodzaju regulacji ruchu ulicznego opłaca się przystąpić, wynika z podanych przez Harrissa cyfr; powiada on mianowicie, że New York traci rocznie pół miljarða dolarów tylko z powodu przeszkód w ruchu ulicznym. Względny więc natury materialnej jaknajbardziej przemawiają za budowaniem owych ulic czy wiaduktów.

Byłyby to jednak nie wszystkie dobre strony takiego uregulowania ruchu w wielkich miastach, gdyż poza tak poważnymi stratami materialnymi udało się też uniknąć wielu wypadków na ulicach, Harriss utrzymuje, że wypadki uliczne zmniejszyłyby się w nowoczesnie urządzonych pod względem ruchu ulicznego w miastach przynajmniej o 75 a wypadki śmierci o 66 proc.

Jak dalece wielkie miasta nie są dziś dostosowane do potrzeb szalonego ruchu, wiadać z tego, co powiedział Harriss o Londynie. Najbardziej ruchliwe ulice tego miasta winny posiadać conajmniej trzy ulice równoległe: jedna dla samochodów osobowych,

druga dla ciężarowych i autobusów, trzecia zaś dla ruchu jadących wołów.

Mówiąc o ruchu ulicznym zaznaczył Harriss pod koniec, że godziny konia jako zwierzęcia pociągowego, są już policzone i że tego nie żałują ani ludzie ani konie.

Dziki syn pustyni

Uwioził dwie tancerki do haremu

Opinia londyńska zaalarmowana została wiadomością, iż dwie angielskie tancerki, zaangażowane na występy do Arabji, porwane zostały przez pewnego szejka beduińskiego.

Porwanie nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Obie damy wracały z teatru późną godziną nocną.

Naraz zbliżył się do nich młody Beduin z propozycją, że odwiezie damy do hotelu.

Tancerki przyjęły zaproszenie i wsiały do samochodu.

Samochód jednak zamiast w stronę hotelu, ruszył za miasto, a tam przygotowane już były konie,

które uwiozły europejki na pustynię. Zakochany szejik zabrał Angielki do swego haremu i trzyma je w uwięzi od kilku już tygodni.

Miłość synów pustyni do europejek nie jest rzadkością. Przed kilkudziesięciu laty porwana została przez Beduinów, lady Ulen Borough, żona gubernatora Indji. Uprowadził ją szejik z Damaszku i zamknął w haremie.

Angielska lady zakochała się w Arabie, wzięła rozwód z swym mężem i została żoną szejika. W historii Damaszku odegrała ona wybitną rolę i uważana jest przez Beduinów za świętą osobę.

Wesele na migi

Uczta głuchoniemych.

W miasteczku włoskiem Alessandria pod Bolonią, odbyła się przed kilku dniami niezwykle uroczystość zaślubin.

Żenił się bowiem głuchoniemy artysta-malarz Arigo Traversi z Franciszką Ivaldi, głuchoniemą córką starego, patrycjuszowskiego rodu. Uczta weselna odbyła się w miejscowym instytucie dla głuchoniemych. Do stołu biesiadnego zasiadło 80 osób. Na obliczach nowożeńców i gości widać było radość i szczęście, choć nie umieli tego wy-

powiedzieć. Przy stole panowało głuche milczenie.

Wypowiedziano jednak cztery nowy weselne i były one dowcipne i pełne głębokich myśli, skoro wywołały śmiechy i zadowolenie.

Mówcy jednak nie posługiwali się słowami, których nie mogli wydobyć z gardła, lecz gestami rąk. Dobrze już po północy zakończyła się zabawa, a zamiast muzyki funkcjonował kinematograf, który uprzyjemniał czas weselnym gościom.

Płacz!

Łzy zabijają mikroby.

Łzy są znakomitym środkiem dezynfekcyjnym. Sprawę tę zbadał dokładnie dr. Aleksander Fleming, naczelny lekarz londyńskiego szpitala Pan ny Marji.

Wedle badań dr. Fleminga jedna łza jest w stanie zabić kilkanaście milionów chorobotwórczych bakterij jak np: tyfusu, cholery, dżumy, gruźlicy i t.d. W łzach bowiem mieści się substancja zwana

„lyzocyn“, którą wydziela organizm ludzki.

Tem się tłumaczy, iż człowiek posiadając w swem ciele silnie działający środek dezynfekcyjny, nie łatwo ulega zaraźliwym chorobom.

Łzy działają również dosonalnie na skórze, czyścąc ją od różnych bakterij, powodujących plamy, brodawki, piegi, a nawet zmarszczki.

Która kobieta pierwsza przeleci przez Atlantyk

Najwięcej szans ma Bubba Philipps.

W tej chwili jedna sprawa bardzo zajmuje umysły kobiet amerykańskich, a to mianowicie, która z nich pierwsza przeleci przez ocean.

Lotnik major Byrd, który po Linberghu i Chamberlinie zapowiedział, że podejmie lot przez ocean, oświadczył, że może zabrać zwartego pasażera. Na to napłynęło mnóstwo zgłoszeń od kobiet, ale na wszystkie Byrd odpowiedział, że nie chce być odpowiedzialny za życie kobiety i dlatego żadnej istoty płci pięknej nie zabierze.

Wiadomo jednak, że Byrd nie zdradził dotąd, kto jest tym czwartym pasażerem, możliwe też jest, że dla wszystkich tkwi w tem pewna niespodzianka.

Żona Chamberlina oświadczyła ze swej strony, że bardzo chętnie wróciłaby do Ameryki samolotem swego męża wraz z nim. W tym celu właśnie siedziała na okręt oświadczyła amerykańskim dziennikarzom, że z zapalem skorzysta dla powrotu z drogi powietrznej, o ile mąż na to pozwoli.

Najwięcej jednak widoków w tym względzie ma lotniczka Bubba Philipps, która od lat już pilotuje na jednopłatowcach i nawet aerobusach. Pragnie ona lecieć przez ocean sama, jak Lindbergh. Ale ostateczna decyzja co do lotu zależeć będzie od postępów, jakie pani Philipps robi w sztuce latania, którą obecnie studjuje.

24 września.

Wbrew mojemu zakazowi stewardka wyszła na pokład wezwać mnie do umierającej Solveig. Ołbrzymia fala zmyła ją i pochłonięła. Przywiązaniem koło sterowe linami i spuściłem się do koci. Solveig leży wycieńczona głodem, pragnieniem i zimnem. Nie mamy nic do jedzenia.

Ja ochł pęka. Woda zaczyna się przedostawać do środka. Zrzucam ubranie, aby łatwiej płynąć. Wypijemy ostatnią flaszkę wina po trzech dniach pragnienia. Solveig omdlała. Przywiązuję ją do siebie. Umrzemy razem... Flaszkę rzucę w morze. Niech Bóg ma nas w swej opiece...

Chcieliśmy jechać na spotkanie mego ojca.

Olaf Olsen

Porucznik marynarki wojsk.

Kapitan opuszcza rękę z kartką. Twarz jego bleda nerwowo. Pasażerowie milczą.

Wreszcie lord Saymour przerywa męczącą ciszę:

— Dziękujemy, kapitanie. Ale proszę powiedzieć... Alsen... Czy pan nie nazywa się także Alsen?

— Tak! I te słowa są ostatnim pozdrowieniem mego jedynego syna. Jechał na spotkanie ojca... Sygnały syren obwieściły, że wybrzaże ojczyzny niedaleko. Kapitan zabrał się w sobie, stęzał.

— Nie chciałem pozabawić wdów i sierot tysięcy funtów... — wybełkotał i opuścił salon.

Gwizdek sygnałowy! Trzeba spieszyć na mostek kapitański. Dwa tysiące ludzi jest zdanych jego opiece... Nie wolno być słabym!

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 29 czerwca. Piotra i Pawła Ap.

TEATRY.

Teatr Miejski „Nie trzeba się niczemu dziwić”

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”

WIDOWISKA.

Casino „Szatan w jedwabkach”

Splendid „Królewicz fiołków”

Luna „Romans w Sleepingu”

Grand-Kino Hrabia bez paszportu

Odeon „Bataljon miłości”

Senary „Ferma duchów”

Imperjal „Apaszka w jedwabkach”

Dom Ludowy „Zatajona tajemnica”

Ceraso „Bataljon miłości”

Miejski, Kin. Oświatowy „Zięciowie w opałach”

—o—

Wiadomości bieżące.

Wyjaśnienie w sprawie poboru

Komisariat Rządu na miasto Łódź prostuje fałszywą notatkę jakoby dodatkowa Komisja Poborowa miała odbywać się dnia 16 i 30 lipca. Komunikuje, że Komisja Dodatkowa urzędować będzie dnia 12 i 26 lipca.

Zjazd kielczan

Zarząd stow. Koła Kielczan zwołuje do Kielc na 11 września r. b. zjazd wychowawców gimnazjum kielczan od czasów najdawniejszych do 1918 r.

Koło Kielczan założone w r. 1925 ma na celu zbliżenie rozproszonych po Kraju Kielczan oraz wzajemną pomoc materialną i moralną. Koło pozostaje w kontakcie ze zrzeszeniami młodych kielczan, kształtujących się obecnie w wyższych uczelniach, i udziela im pomocy. Stałe wydawany Pamiętnik Koła Łódź jest łącznikiem duchowym dla tych wszystkich, komu gniazdo kieleckie jest drogą.

Zadaniem tegorocznego zjazdu będzie wcielić do Koła dalszych roczników od r. 1909 do 1918 r.

Zgłoszenia nadsyłać należy zawczasu, najdalej do 1 września, pod adresem: Bolesław Markowski, Kielce, ul. Bazarowa 36. Pożądane przysyłanie jedno cześnie składki na koszt zjazdu w kwocie 20 zł. Pierwsze zebranie towarzyskie odbędzie się w przeddzień obiad 10 września o godzinie 8 w sali Resursy (hotel Bristol)

Zarząd Koła Kielczan

Licytacja wybrakowanych koni

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lipca br. o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Łodzi na Wodnym Rynku licytacja 22 koni wojskowych.

Przyspieszenie wyjazdu pielgrzymki do Wilna

Komitet Pielgrzymki do Wilna na uroczystość Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej za wiadomości, że wyjazd z miasta Łodzi nastąpi w czwartek, dnia 30 czerwca o godzinie 1,15 po poł. (13,15) z dworca Łódź - Kaliska.

Zbiórka tegoż dnia o godz. 12 w południu w domu Zw. Młodzieży, ul. Gdańska 111.

Dyżury nocne w aptekach

Dnia 29 czerwca dyżurują w nocy aptaki: L. Pawłowski, (Piotrkowska 307) S. Hamburg (Główna 50) B. Głuchowski (Narutowicza 4) J. Sitkiewicz (Kopernika 26) A. Charemski (Pomorska 10) A. Potasz (Plac Kościelny 10). (R)

—o—

Kronika policyjna.

Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zażyła większej dozy spirytusu denatowanego w celu samobójczym niejaką Marja Kwiecińska zam. przy ul. Aleksandrowskiej 47. Zawezwał lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka denatki, pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (R)

Łódzka Straż Ogniowa na Zjeździe w Poznaniu.

Pokrzywdzenie Łodzi przy rozdziale nagród

W dniu wczorajszym wrócili ze zjazdu w Poznaniu członkowie ŁSOO. Na zjazd przybyło z górą 1,000 delegatów z terenu województwa łódzkiego. Przyczem sama drużyna łódzka pod dowództwem inż. Brzozowskiego liczyła 95 osób. Cały oddział maszerujący w pochodzie przez miasto równym i sprężystym krokiem dobrze umundurowany z własną doskonałą orkiestrą wybił się poprostu wśród ogółu biorącego udział w zjeździe strażactwa, to też z ogromnym uznaniem przyjęty został przez wielotysięczną publiczność.

Uznanie to przeistoczyło się w żywiołowy entuzjazm, gdyż V drużyna ŁSOO, pod kierunkiem inż. Brzozowskiego wystąpiła z ćwiczeniami pokazowymi. Drużyna za demonstrowała ćwiczenia szkolne z liniami świetnymi przykład metodycznego ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne. Dały one świetny przykład metodycznego ćwiczenia strażaków w zakresie wychowania fizycznego. Z ogromnym zainteresowaniem obserwowano te ćwiczenia darząc każdego niemal wykonawcę okłaskami, a gdy wreszcie pokaz się skończył szereg czołowych działaczy pożarnictwa w osobach prezesa

głównego związku straży ogniowej p. Z. Choromańskiego, dr. Łazowskiego, wiceprezesa Powszechnego zakładu ubezpieczeń kraj. inż. E. Wagnera z Łodzi, który przez akłamację został obrany przewodniczącym zjazdu, składał dzielnej drużynie słowa uznania i podzięk. Ogólnie panowało przekonanie, że drużyna łódzka uzyska pierwszą nagrodę. Jakież było zdumienie wszystkich gdy sąd konkursowy w osobach inż. Tuliczewskiego sekretarza Wojciechewicza komendantów St. Karnego Cickiewicza i innych przyznał łódzianom nagrodę 3, przyznając pierwszą nagrodę drużynie warszawskiej, a drugą bydgoskiej. Wobec tak jednostronnego i krzywdzącego orzeczenia będącego najprawdopodobniej skutkiem osobistych animozji w stosunku do przywódców drużyny łódzkiej za panowało wśród delegatów województwa łódzkiego niebawome rozgorzenie. Na znak protestu łódzianie opuścili zjazd. Została tylko drużyna łódzka przez wzgląd na gości zagranicznych.

Na zjeździe obecny był wiceprezydent miasta Łodzi Groszkowski, oraz wiceprezes [Rady Miejskiej] p. dr. Wolczyński. (R)

—o—

Młodości, ty nad poziomy...

Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski

Zjazd Młodych Zachodniej Polski, który odbył się dnia 6 czerwca br. w Poznaniu, uchwalił deklarację, w myśl której młode pokolenie Ziemi Zachodnich oddaje wszystkie swe siły duchowe i fizyczne pracy nad organizowaniem Narodu w Obozie Wielkiej Polski. W wyniku tej uchwały i w porozumieniu z władzami Obozu Wielkiej Polski powstał przy Oboźnym Dzielnicowy Zachodniej OWP. Dzielnicowy Wydział Młodych OWP. w Poznaniu, którego działalność rozciąga się na trzy województwa zachodnie: Poznańskie, Pomorskie i Łódzkie.

Praca Wydziału Dzielnicowego rozwija się w żywym tempie. Czynne są działy: organizacyjny, wychowania fizycznego, sekretariat generalny i Biuro Propagandy. Biura Wydziału mieszczą się w Poznaniu przy ul. św. Marcina 65. I ptr. Czynne są

codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10—13.

W myśl zarządzenia Wydziału Dzielnicowego, wszystkie Powiatowe Komitety Zjazdowe ulegają likwidacji, na ich zaś miejsce powstają Powiatowe Wydziały Młodych przy Oboźnych Powiatowych OWP. Jako pierwsze Wydziały Powiatowe ukończyły się zaraz po zjeździe wydziały: we Wrześni, Gostyniu, Nowym Tomysku, Odolanowie, Inowrocławiu, Łodzi Wieluniu Toruniu i Chojnicach. Poza tym ukończyły się już także Wojewódzkie Wydziały Młodych w Poznaniu i Toruniu. W innych powiatach organizacja jest w pełnym toku. Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski przybrał w całej Polsce Zachodniej rozmiary wprost żywiołowe.

—o—

Kto chce spółzawodniczyć z Lindberghiem

Cywilna szkoła pilotów w Łodzi

Jak się dowiadujemy, zarząd główny LOPP. w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. i Mjn. Oświaty przesłało przed pewnym czasem do zarządu LOPP'u w Łodzi pismo, w którym polecił wszcząć energiczne starania celem zrealizowania planu budowy pierwszej w Polsce szkoły cywilnych pilotów. Dotąd, istnieją w Polsce szkoły pilotów, w których kształcić się mogą jedynie wojskowi.

Obecnie łódzki zarząd LOPP. postanowił

podjąć akcję, zdążającą do utworzenia cywilnej szkoły pilotów, z siedzibą w Łodzi. Projekt ten był szczegółowo rozpatrywany i wobec sprzyjających naogół w Łodzi warunków, istnienia wojewódzkiej rady LOPP'u, odpowiedniego terenu Portu lotniczego itp. ma wszelkie szanse by został wkrótce zrealizowany. Użył na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu aprobatę wszystkich członków także i wojewody Jaszczółta. (R)

Kradzież urzędzenia 2 pokoi i kuchni wartości 20.000 zł

W domu Nr. 15 przy ul. Południowej od całego szeregu lat zamieszkiwała Sala Szpiro wraz z mężem swym Hepszem. Mąż korzystając z wyjazdu z dąbka z Góry Kalwarii do Palestyny wyjechał z nim razem pozostawiając mieszkanie żonie. Żona jego natomiast nie mogąc sama utrzymać się wyjechała do rodziców swych zamieszkałych w Zgierzu.

W dniu wczorajszym powróciła do Łodzi celem badania czy mieszkanie jej znajduje się w należytym porządku. Jakież było jej zdziwienie gdy po otworzeniu mieszkania w pokoju nie ujrzała ani jednego mebla, stwierdziła przytem, że urządzenie 2 pokoi i kuchni na sumę 20.000 zł. zostało przez kogoś wykradzione. Natychmiast udała się do komisariatu gdzie zameldowała o powyższym, kierując podejrzanie na swego teścia, od którego meble otrzy-
(R)

Śmierć podczas kąpieli

Wczoraj 15-letni Tadeusz Saniewski zam. przy ul. Nowej 3 poszedł na Stoki by wykopać się w stawie Chojnackiego. Staw ten pełen jest niebezpiecznych wgłębin. Na jedno z nich kąpiąc się natrafił Staniewski i wskutek nagłego kurczu zaczął tonąć. Rozpaczliwe wołania na ratunek pozostały bez skutku gdyż w pobliżu nie było nikogo. W ostatniej do piero chwili zauważył tonącego jakiś przechodzień który zaalarmował okolicznych mieszkańców. Zawołano X oddział straży który po 7 godzinnych usił-
(R)

Wiec przywódcy w Zgierzu Sprostowanie urzędowe P.A.T.-icznej

Urząd Wojewódzki prosi pisma, które zamieściły w numerze z dnia 27 bm. wiadomość pod tytułem: „Rzawy wiec przywódcy w Zgierzu” następującego sprostowania na zasadzie art. 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja br. o prawie prasowym.

Na wiecu NPR lewicy, odbytem dnia 26 bm. w Zgierzu obecnych było nie 1200 lecz 600 osób, wśród których znajdowali się i przeciwnicy polityczni w liczbie około 20 do 30, wpuszczeni za wiedzą inicjatorów wiecu. Przeciwnicy ci zgrupowali się koło stołu prezydjalnego, i wzywając wrzawę po otwarciu wiecu, starali się niedopuszczyć do przemówień burmistrza i posła Waszkiewicza. Wobec tego, prezydium wiecu udzieliło głosu przeciwnikom politycznym, co jednak nie uspokoiło obecnych tak że policja zmuszona była do interwencji. Prezydium wiecu, widząc, że w tych warunkach wiec odbyć się nie może i wywołała konieczność rozwiązania go przez policję, rozwiązało się a poseł Waszkiewicz wstąpiwszy na stół, wezwał członków wiecu, by rdali się do własnego lokalu. W tym momencie, w czasie usuwania awanturujących się przez policję, podważono stół, a poseł Waszkiewicz straciwszy równowagę, padł odnosząc kontuzję nogi bez poważniejszych następstw.

Zebrań członków wiecu na wezwanie, udał się do własnego lokalu, gdzie odbył się wiec w dalszym ciągu, bez żadnych przeszkód. Walka na noże i rzekomy fakt, jakoby kilku uczestników wiecu zostało poranionych, a między nimi i poseł Waszkiewicz, nie miały zupełnie miejsca, i zamieszczane w prasie wiadomości nie są zgodne z prawdą.

Uwaga Polskiej Agencji Telegraficznej.

Sprostowanie to dotyczy następujących pism: „Rzawój. Kurjer Łódzki, Głos Polski, Republika.”

:0:

Skrzynka do listów.

Zakończenie roku szkolnego 1926-27 w gimnazjum Heleny Miklaszewskiej

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w Rozwoju nie znalazłem dotąd wzmianki o zakończeniu roku szkolnego w Gimnazjum Human. Żeńskim Pani Heleny Miklaszewskiej, pragnę niniejszem Radzie Pedagogicznej Gimnazjum Pani wyrazić wdzięczność i uznanie pani H. Miklaszewskiej a specjalnie właścicielce zakładu za pełną poświęcenia pracy na tej placówce społecznej, która zawdzięcza Jej swe istnienie i gdzie jak w kuźni, ożywionej ogniem miłości dla Boga i Ojczyzny, wykuwa się serca prawdziwych Obywateli — Polek.

Nie jest to frazes, przez ośm lat bez przerwy śledziem przebieg pracy w tej szkole i muszę stwierdzić, że nie tylko nauka stoi na właściwym

Znów jeden z wielu.

Aresztowanie działacza komunistycznego.

W sobotę, pełniący służbę na stacji Łódź—Kaliska, wywiadowca Pol. politycznej zauważył jadącego do Kalisza jednego z najbardziej znanych działaczy komunistycznych na terenie Łodzi Icka Rubinszteina, który wioził ze sobą paczkę, znacznych rozmiarów. Ze względu na to, że Rubinsztein był wywiadowcy osobiście znany i zawartość paczki wyglądała bardzo podejrzanie, wywiadowca obserwował go z ukrycia i nie chcąc go płoszyć, pozwolił mu dojechać do Kalisza, gdzie przy wysiadaniu z pociągu aresztował go.

Aresztowanego, pod eskortą policji kolejowej w Kaliszu, odprowadzono do komi-

sarjatu gdzie poddano osobistej rewizji. Okazało się, że paczka, którą wioził ze sobą zawierała 30 kilogramów różnych wydawnictw komunistycznych, między innymi kilka tysięcy odezw wyborczych „Bloku Jedności Robotniczej”, które jak się okazało miały służyć koliskiej organizacji komunistycznej do wyborów.

Po spisaniu odnośnego protokołu Rubinsztein odtransportowano z powrotem do Łodzi, gdzie w trakcie dochodzenia okazało się że odsiadywał on już kilkakrotnie więzienie za działalność antypaństwową. Oszkondzono go w więzieniu do dyspozycji władz są-

Świadectwa dojrzałości

W gimnazjum R. Sobolewskiej

W sobotę dnia 25-go bm. odbył się w gmachu szkolnym przy ul. Gdańskiej nr. 90 uroczysty akt zakończenia roku szkolnego w gimnazjum R. Sobolewskiej.

Przy szczerze wypełnionej sali, tonącej w powodzi kwiatów i zieleni dyrektor gimnazjum odczytał zebraniem sprawozdanie z działalności szkoły za ubiegły rok, wymieniając przytem uczennice, wybitnie uczące się podczas roku, a także tegoroczne abiturjenty gimnazjum, którym przy tej okazji wręczono świadectwa dojrzałości.

Następowały potem podniosłe pożegnane przemówienia abiturjentek, skierowane kolejno do p. Przełożonej dyrektora oraz grona nauczycielskiego; dalej znów odpowiedzi tymże abiturjentkom i Przemówienia do

reszty młodzieży.

Całość urozmaicał chór szkolny.

Uroczystość zakończono słodkim podwieczorkiem w nadzwyczaj serdecznej atmosferze.

Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące abiturjenty:

Glardestajówna Fania, Hohenberżanka Luba, Konecka Irena, Kowalska Anna, Lisiecka Eugenia, Markusówna Sara, Muszyńska Anna, Nojhojzerówna Izabela, Perkalówna Felicja, Piechacka Julia, Polakówna Halina, Otwinowska Władysława, Rozentalówna Dora, Selichówna Sara, Szumi rajówna Hailna, Urysonówna Dora, Walczakówna Marja, Weberówna Alfreda, Zakówna Regina.

poziomie, lecz że na pierwszy plan wysuwa się zadanie wychowawcze, oparte na twardych zasadach Wiary Katolickiej.

Wychowanie społeczne znajduje swój wyraz tam, między innymi w Samopomocy szkolnej i w kółkach naukowych.

Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące uczennice: Damszówna Wanda, Danielewiczówna Marja, Elżbieta, Dzienniakowska Jadwiga, Folkierska Izabela, Tryczówna Krystyna, Frankowska Jolanta, Helertakówna Władysława, Kołodziejka Helena, Kordaszówna Leokadja, Leśniewiczówna Stefania, Legisówna Krystyna, Majewska Janina Barbara, Maderówna Irena, Mazurkiewiczówna Irena, Nowakowska Janina, Pogonowska Anna, Ródwanńska Janina, Rubaszkiwiczówna Eliza, Sabiłowna Eleonora, Srolińska Irena, Smolińska Helena, Szmidtówna Edyta, Wereszczyńska Ewa Janina i Wernerówna Irela stanowią one 10-tą z rzędu kolejną maturzystkę promowanych przez Gimnazjum, w okrągłej liczbie 200, co stanowi swojego rodzaju „jubileusz”.

Placówka ta, mająca prawa państwowe i Kateg. A, aż do odwołania powinna być oczkiem w głowie naszego społeczeństwa, tembardziej, że w niej kształcą się i wychowują na dzielne polki same chrześcijanki.

Nacz. Panie Redaktorze przyjmę wyrazy poważania
Inż. K. Folkierski

Łódź, 26/VI—27 roku

Pismo nie oparte o stronnictwo polityczne, ugrupowanie społeczne lub instytucje finansową zależne jest tylko od dochodów z prenumeraty.

Jakiem piśmem jest „ROZWÓJ”.

„ROZWÓJ” jest niezależny, więc liczy tylko na prenumeratorów i czytelników.

1 lipca zaczyna się nowy kwartał i nowy miesiąc. Chcąc by „ROZWÓJ” mógł regularnie wychodzić to regularnie opłacajcie prenumeratę.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Koła Młodzieży „Praca Polska”

W środę dnia 29 czerwca r. b. w lokalu własnym Nawrot 36 o godz. 9 rano odbył się zebranie miesięczne na które to zaprasza członków i sympatyków
Zarząd Koła Młodzieży.

Uważajcie cierpiących!!

Na odciski
polecam najradzykalniejszy środek



Również polecam **UNICUM** skutkujący krem przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
Egzystuje od r. 1906

Zastępca L. Andzejewski Łódź, Włodzimierska 32

Teatr i sztuka.

Przyszły sezon teatralny

W związku z podpisaniem umowy pomiędzy magistratem a dyrekcją teatru miejskiego, która obejmuje jak wiadomo, w nadchodzącym sezonie energiczne do nowego sezonu. W pierwszym rzędzie udał się dyr. Gorczyński do Krakowa, Lwowa oraz szeregu miast prowincjonalnych (Kalisza) w celu skompletowania nowego zespołu artystycznego. Większość dotychczasowego zespołu nie została bowiem w bieżącym sezonie zaangażowana, wobec czego wyłoniona się konieczność uzyskania świeżych sił. W wyniku pertraktacji z dotychczasowego zespołu zaangażowani zostali na nowo pp. Tatarzkiewicz, Krzemieński, Szubert Woskowski Ziemiński, Krotka i Szacki a pań zaś pozostają w teatrze pp. Tatarzkiewiczówna.

Reszta zespołu tegorocznego teatr opuszcza przenosząc się bądź do Warszawy bądź też na prowincję. Opuszczają więc Łódź pp. Grolicki (do teatrów Szyffmanowskich) Ryszkowski Białoszczyński i Krecowicki (teatr im. Słowackiego w Krakowie) Woydan, Kieliszczuk, Szpakiewicz (Warszawa) Iza Kozłowska (do teatru Narodowego w Warszawie) Bielca, Zeromski (do Katowic) Michał Znicz, Jan Marziński, Helena Łapińska, Jamina Morska, Antoni na Dunajewska J. Zeromska, Wanda Jerzmanowska, Jadwiga Jakubińska, Aneta Rutkowska Janowski (do teatru Narodowego) Jadwiga Gzylewska, Antoni Kiliżewski (po 45 latach pracy scenicznej) i Wilczkowski.

TEATR MIEJSKI.

OSTATNI WYSTĘP JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO.

Dziś, środa, ostatni pożegnalny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w jego popisowej kreacji hr. Starowieckiego w komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Również po raz ostatni występuje utalentowana partnerka znakomitego artysty p. Jamina Romanówna.

TEATR LETNI

Dziś, środa pierwsze przedstawienie arcywesołej krotkowili Alfreda Möllera „Zoneczka z Variete” z Relewicz-Ziemińską, Łapińską Krotkem, Ziemińskim, Szubertem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu i wieczorem pierwsze przedstawienia znakomitej operetki „Cnotliwa Zuzanna”

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś poraz pierwszy na dwóch przedstawieniach popołudniu i wieczorem „Głośna sprawa”.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

HIGJENA MAŁŻENSTWA A CHOROBY WENERYCZNE

Począwszy od dnia wczorajszego kino-teatry Odeon Corso i Grand-Kino o godzinie 11 i pół wiecz wyswietlają dwa pierwszorzędne filmy obyczajowe. Pierwszy z nich „Choroby weneryczne”. Film ten został wykonany przez Uniwersytet wiedeński oddział zwalczania chorób wenerycznych. Zdjęcia do konano w Uniwersyteckiej klinice chorób wenerycznych i skórnych pod czujnym okiem znanego profesora E. Fingera i w szpitalu an „Steinhof”. Film ten ilustruje nam sposoby jak ustrzec się tej strasznej plagi niszczącej życie ludzkie. Dalej film nam wykazuje jakim sposobem daje się prawie każdą chorobę wyleczyć przez zastosowanie wskazówek lekarza. Dalej ilustruje nam że wszelkie choroby rozpowszechniają się na skutek ogólnego braku elementów nych wiadomości o nich przez lekomyślność i brak wstrzemięźliwości. Drugi obraz pt. „Higjena małżeństwa” jest to popularno naukowy film układu Dr. E. Jungera. Film ten uczy rodziców jak na leży wchwywać dzieci aby je ustrzec od chorób małżeństwa. Oba filmy są godne do obejrzenia, bo mają nam niezastąpione wskazówki.

Cyrk K. Kludsky.

Przedstawienia w obrzynie cyrku A. Kludsky'ego budzą szczerą podziw i zachwyt wśród tłumów publiczności. Na trzech arenach jednocześnie występują niezwykle liczni gimnastycy, wołyżerki, jeźdźcy itd. Szczególną emocję budzi tresura białych niedźwiedzi, lwów, tygrysów, barwoli, żebry i koni, imponująco przedstawiają się ćwiczenia pira-

Pracę w fabryce Barcińskiego

Proponuje zarząd fabryki.

Zw. Zaw. Praca Polska komunikuje: W odpowiedzi na list skierowany do Zarządu fabryki S. Barcińskiego i Ska Związek Zawodowy Prac. Przem. Włók. „Praca Polska otrzymał z dniem dzisiejszym następującą odpowiedź.

„Otrzymaliśmy list Związku z dnia 27 bm. za Nr. 162-27 i w odpowiedzi na postawione nam pytanie komunikujemy, że: 1) fabrykę naszą możemy uruchomić natychmiast po zgłoszeniu się do pracy 10

statecznej ilości robotników.

2) dotychczasowe warunki płacy nie ulegną zmianie.

3) wszyscy dawni robotnicy, za wyjątkiem kilku, zostaną do pracy przyjęci.

4) względem do pracy przyjętych robotników żadne represje stosowane nie będą. Komunikując o tem proponujemy, by robotnicy powyższej fabryki przystąpili zaraz do pracy. Sprawę zaś tych kilku robotników musimy na innej drodze załatwić.

W obronie niedziel i świąt

ODBEDĄ SIĘ DZISIAJ DWA WIECE

Mniejszość żydowska dąży do złamania powszechnego święta i odpoczynku niedzielnego, chcąc zmusić otrzymać większość obywateli do podporządkowania się swoim zachciankom i celom. Zamach na dzień niedzielny, powszechnie w całym świecie cywilizowanym uznany, jako odpoczynek po sześciu dniach pracy, dąży do złamania w społeczeństwie polskim wiekowych tradycji i zaspokojenia egoizmu talmudycznego.

Całe społeczeństwo polskie nie dopuści do kłamstwa i wbrew swoim przekonaniom obecnemu elementowi i podejmie rzucone wyzwanie z pełną godnością i stanowczością.

Zamach taki godzi w zdobyte i zagwarantowane tradycją prawa rzesz pracujących, gdyż niedziela była, jest i być musi dniem odpoczynku.

Niedziela, ten dzień odpoczynku ludu pracującego, nie może być złamaną, najmniejszą i najkrótszą, choćby pracą, jaką pocignie za sobą otwieranie handlów.

Szerokie warstwy pracujące znajdują w sobie

dosyć energii i siły aby elementy mniejszości, godzące w nasze zasady chrześcijańskie i tradycje narodu, utrzymać w należyтым szacunku.

Obywatele! To zamach na 46 godzinny tydzień pracy, to oddanie się w niewolę kapitałowi mniejszości, który jak pijawka ssie z nas ostatnią kroplę krwi, to chęć odebrania krawiwo zdobytych i wywalczonych praw socjalnych.

Obywatele! Pokażmy swą siłę i moc, niech zdrzży wroga Polsce mniejszość.

Inteligencie, Rzemieślniku, Robotniku! Wszyscy jak jeden mąż podejmy walkę w obronie tradycji chrześcijańskich i narodowych; wszyscy do szeregów walczących. Niech nikogo nie braknie na wiecach protestacyjnych, które odbędą się:

W środę, dnia 29 czerwca o godz. 10 rano na dziedzińcu domów I.K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej i drugi na placu Polskich Zw. Zaw. „Praca” przy Wodnym Rynku, a w razie niepogody w sali Kina „Apollo” Konstantynowska 16.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy

E. K. S. — CZARNI (LWÓW)

W środę, dnia 29 b. m., jako w dzień św. Piotra i Pawła, odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: na boisku E. K. S. o godz. 17.30 rozegrany zostanie mecz o mistrz. Ligi pomiędzy lwowską drużyną Czarnych i E. K. S. Sędziować będzie p. Rutkowski z Krakowa.

Potem odbędzie się cały szereg drugo

rzędnych spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi II. Boisko Odrodzenia (Chojny) g. 17 Odrodzenie—Hasmonea. Sędzia p. Cichocki Boisko KS. godz. 11 rano Rapid—Orkan: Sędzia p. Werndeszkiewicz. Boisko DOK. IV. godz. 17.30 — mecz o mistrz. 10 dywizji DOK. IV pomiędzy 10 p. a p. i 28 p. Strzelców Kaniowskich. Sędzia p. Rakowski.

Mistrzostwa torowe kolarskie Polski.

ŁODZIANIN SZMIDT (SS. UNION) MISTRZEM POLSKI.

(C-S) Na zawodach kolarskich o mistrzostwo Polski sprinterskie tytuł mistrza zdobył po raz pierwszy młody kolarz łódzki, członek Unionu, Artur Szmidt bijąc eksmistrza Polski, olimpijczyka Łazarskiego, w czasie 13 sek. na ostatnich 200 m.

Czas ten, choć nienajlepszy, stanowi jednak rekord toru dynasowskiego w roku bieżącym, zwłaszcza, że walka rozegrała się na 200—tu. Szmidt dostał się do finału, bijąc

w przedbiegach Rotweina, Janoclińskiego i Szymczyka. Łazarski wyeliminował łodzian Zyberta (dwukrotnie) i Endego, oraz Rotweina. Zyberty, który wszedł do półfinału dzięki zwycięstwom nad Ikiem i Szymczykiem, zdobył w decydującej rozgrywce z tym ostatnim trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej. W ten sposób Łódź wykazała najwyższą klasę sprinterską w Polsce.

midy 15 słoń, zaciekawienie również budzą różnego rodzaju wyścigi konne a na osobną wzmiankę zasługują brawurowe ćwiczenia napowietrzne akrobatów. Całość przedstawień idmie nadar sprawnie, to też

zachwycona publiczność obdarza wykonawców iluzją oklaskami. Dziś odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4-ej (program wieczorowy) oraz o godz. 8-ej.

Nowe książki

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFA.

Bardzo dowcipne opowiadania KORNELA MARUSZYŃSKIEGO „O duchach, djabłach i kobietach” wyszły w nowym, zwiększonym wydaniu. Do dawnych utworów: „Duch zapomniany”, „Historja, która zdarzy się jutro” i „Dziewięć kochanek kawalera Berna”, przybyła w tym zbiorze nowa humoreska o „Panu z kozią bródką”. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 3).

Ukazał się tom III „Poezji” ARTURA OPPMANA (Or-Ota), zawierający „Pieśni o sławie” w wydaniu pełnym. Śmiało rzec można, że Or-Ot jest najpopularniejszym w Polsce poetą. Popularność tę zawdzięcza on formie swych poezji, nie silącej się na wyszukane efekty; oraz głębokiemu, wzruszającemu sentymentowi dla przeszłości i jej rycerskiej sławy. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 5.)

Wyszła z druku powieść pióra nowego autora, JANA ROGALI, pt. „Zarzewie”. Powieść ta, przedstawiająca konflikt silnego człowieka ze światem powojennym i z chaosem własnych uczuć, jest pierwszą częścią zapowiedzianej trylogji pt. „Próba ognia”. Z zarzewia roznieci się płomień, a z próby ogniowej wyjdą ludzie hartowni. Debjui Jana Rogali w tej powieści przedstawia się niezwykle interesująco. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 5.)

Monografia prof. dr. JULJUSZA KLEINERA o Juliuszu Słowackim dobiegła oddawna upragnionego zakończenia. Tom IV dzieła pt. „Juljusz Słowacki” obejmuje w dwóch częściach ostatni; mistyczny okres Jego twórczości. Dzieło to, ze względu na swą treść, dotyczącą najgłębszych i najwznioślejszych stron ducha wielkiego poety, powinno zainteresować szerokie koła inteligencji. Monografia prof. Kleinera o Słowackim, w roku sprowadzenia Jego śmiertelnych szczątków do Ojczyzny, jest najpiękniejszym pomnikiem i najgłębszym wyrazem hołdu. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 25 wyd. luksusowe zł 60).

W „Bibliotece Teoretycznej Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego” ukazała się nowa pra-

ca p. dr. HELENY DORABIAŁSKIEJ pt. „Ćwiczenia praktyczne z harmonji”, kurs I — „Harmonja nie-modulująca” z przedmową prof. Piotra Rytla. Autorka uprzystępnia w krótkich pytaniach, odpowiedziach i licznych zadaniach zasady harmonji szkolnej oraz podaje w łatwej formie sposoby wypróbowania sił własnych w technice budowy współbrzmień i swobodnego ich użytkowania (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 6.)

„ASZA“

Jerzy Brzęczkowski.

(Tow. Wyd. „RÓJ” str. 264. Cena 4 zł. 80 gr.) Są to cztery duże opowiadania, przesiąknięte egzotyczną wonią Wschodu, solą mórza, poświstem wichru w rejach pirackich szkunerów, dzielnym wdziękiem tancerki Aszy, barwnym kolorytem tureckiego obyczaju. Autor zna te kółowania morskie i stepowe, bezludzia pod kopułą gwiazd, walki o byt i o miłość twarde i żaźarte. Nad wyżyłowaną muskulaturę narracji drga i załamuje się w srebrnej poświacie samotny i nieukończony duch ludzki.

Literaturze polskiej przybywa w p. Brzęczkowskim świeży i rzetelny talent, na którym polegać można najświeższe nadzieje.

JAK SIEMION SIEMIONOWICZ ZAKOCHAŁ SIĘ W ARYSTOKRATCE“.

Zoszczenko.

(Tow. Wyd. „RÓJ”. Jest to zbiór kapitalnych humoresek z życia sowieckiego pisarza, zwanego „bolszewickim Awercentką”. Cała rzeczywistość rosyjska, odbija się w nich niby we wklęsłym zwierciadle Niepowstrzymany komizm parska z tej książki po przez wszelkie zapory cenzury sowieckiej. Uważny czytelnik jednak ujrzy na dnie jego wykrzywiony skurczem pysk azjatyckiej bestji.

TAJNIKI SZPIEGOSTWA AUSTRJACKIEGO.

Tomik 76 bibl. hist. geog. „ROJU”. Po tomikach, poświęconych szpiegostwu angielskiemu i niemieckiemu, ten tomik, podając z dokumentów, opublikowanych po wojnie szczegóły afery Redla

odslania trudną do uwierzenia zgniliznę austriackiego sztabu generalnego. Następny tomik cyklu szpiegowskiego będzie poświęcony szpiegostwu francuskiemu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 28-go czerwca WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91 i pół

Belgja 124,30

Holandja 358,45

Londyn 43,45

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,04

Praga 26,50

Szwajcaria 172,27

Włochy 50,60

Wiedeń 125,90

Obrót mniejszy, niż wczoraj. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE.

Obligacje banku gosp. kraj. 92,00; premj. poz. dojazdowa 55,75; 5 proc. poz. dolar. 1920 roku 85,50 10 proc. poz. kolejowa 103,00; 5 proc. państw. poz. kon. 62,00.

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; bank handlowy 6,80; Bank Polski 126,00; Bank Zachodni 25,00; Bank Zw. sz. zar. 68,00 warsz. tow. fabryki cukru 3,80; Nobel 49,00; Węgiel 78,00; Cegielski 3000 Lipop 22,00; M. Dzieżew 6,70; Ostrowiec 65,00; Rudzki 1,98; Starachowice 48,00; Żyrardów 13,50; Berkowski 2,40; Haberbusch 120,00; Polus 1,50.

Papierów państwowych drobna zniżka 6 proc. pożyczk. dolarowej oraz 3 proc. obligacji Banku gosp. kraj. Pozostałe papiery państwowe bez zmiany. Tendencja dla akcji mocniejsza. Obroty żywsze

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Ostatni tydzień | **CYRK K. KLUDSKY** | Ostatni tydzień

Dzisiaj w środę i niedzielę po 2 wielkie przedstawienia o g. 4 pp. i 8 w.

Zmiana w Programie

Zwiedzanie menażerji codz. od g. 9—6 w. w soboty niedziele i święta do g. 2 pp.

Ostatni tydzień | Nie zaniechajcie sposobności zwiedzania największego ogrodu zoologicznego na świecie. | Ostatni tydzień

Restauracja „Hubertus”

Łódź, ul. Piotrkowska 116,

wydaje obiady z 3-ech dań po zł. i gr. 30. Wieczorem „a la carte” wszystko na świeżym maśle o 20 pr. taniej. — Piwo Śks. Ansztafta świetnie utrzymane.

Z poważaniem

Piotr Feder.

3770—

Kupmy

wagę dziesiętną od 1500—2000 klg. w do brym stanie z dużym pomostem żelaznym do ważenia żelaza.

Wiadomość

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przem.

L. J. Borkowski, Oddział w Łodzi Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.

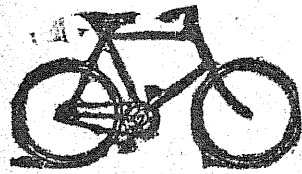
2297

ROWERY

pierwszorządnych firm, BRENNABOR, ANKER Steyer oraz angielskie i FRANCUSKIE.

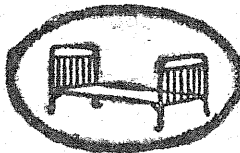
na długotermin, spłatę poleca

B. Borysewicz, 6-go Sierpnia № 3.



Letnisko

Pokoje z całodziennem utrzymaniem, kuchnia zdrowa, smaczna, Las—kapiel. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 3, od 5—6. 5785—2



Łóżka

metalowe, materace gąsienicowe, wyścielone, wózki ozdobne u mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu 1139—1

Rowery

krajowe i zagraniczne, gumy i części zapasowe na składzie w dużym wyborze polecają B-ciu Krzemieniecy Piotrkowska 178. Warsztat i lakiernia na miejscu. Używane rowery zamieniamy na nowe. 5680—1

Poszukujemy

większych lub mniejszych majtków ziemskich do kupna sprzedamy lub zamiany a także nieruchomości, miejskich Odpowiedni nabyców mamy. Wiad. Kilińskiego 85, tel. 49-58 Gószczyński. 5676—1



Dnia 1 września r. b. będzie otwarta

w PABJANICACH

Szkoła przyw. Rozdukacyjna rozwojowa z oddziałem freblowskim (Przedszkole)

Przygotowanie dzieci do wszystkich zakładów naukowych średnich. Rozpoczną się również

Kursy języków dla dorosłych

Polski, francuski, niemiecki, angielski i rosyjski.

Zapisy w dniu poprzednim: al. Świętojańska 6, m. 5, od 10—1.

3766

L. BERLACH.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza konkurs na zwózkę opału dla instytucji miejskich. Termin składania ofert do dnia 30 czerwca rb. Szczegółowych informacji udziela Oddział Zaopatrywania, Pl. Wolności 14, II piętro, pokój Nr. 36.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, metalowe oraz szklenie budowli; dżampoty ramięta szkla poleca po cenach niskich. J. Olejniczak, Główna Nr. 14. Uważać! Szklarnia instalowana w wieloletnim doświadczeniu.

